

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Olbrzymie świętokradztwo w Kościele Najświętszej Marii Panny w Warszawie

W nocy, z Wielkiej Soboty na Niedzielę, dokonano w Warszawie **znacznego świętokradztwa** w kościele Najświętszej Panny Marii na Nowym Mieście (na rogu ul. Kościelnej i Przyrynkul).

Szczegóły tej zbrodni nieznanych sprawców są następujące:

Około godziny 3 min. 30 otworzył kościół zakrystian Walenty Widla i kościelny Polikarp Dzierżanowski. Stwierdzili, że część zamka przy drzwiach, wiodących z kościoła do zakrystii wyłamana, zawiadomili niezwłocznie sekretarza kancelarii, który ujrawszy w kościele

ślady gospodarki świętokradców, zawiadomił zaraz ks. ks. wikariuszy: Stanisława Skrzyszewskiego i Stanisława Polaka.

Z kolei zaalarmowano policję II komis. oraz urząd śledczy. Do czasu oględzin miejsca świętokradztwa, oraz sfotografowania i zdjęcia odcisków daktyloskopijnych, kościół był zamknięty, wobec czego rezurekcja, zapowiedziana na godz. 5-tą, odbyła się dopiero o godzinie 7-el.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że świętokradcy dostali się

przez parkan mурowany od strony ul. Kościelnej róg Rybaki, do ogrodu, a następnie po desce i belce wdrapali się do okna w Wielkim Otarzu.

Po wyjęciu szyby przedostali się do świątyni.

opuszczając się po sznurze. Zbrodniarze zrabowali z Grobu przy Wielkim Otarzu bardzo cenna i pamiątkowa monstrancja, ufundowana przez parafian w 1909 roku

z 9 funt. srebra i 2 — złota. Monstrancja, wykonana w fabryce „B-c'ia Łopieński”, była wysadzana brylantami, perłami, rubinami, turkusami, szmaragdami i innymi drogiemi kamieniami, w ilości przeszło 200 sztuk, a przedstawiała wartość około 50.000 zł.

Używana była dwa razy do roku: podczas 40-godzinnego nabożeństwa i na Wielkanoc. Zbrodniarze wyjęli z monstrancji Hostie i położyli na słupku przy kandelabrze. Następnie

spenetrowali Tabernakulum Wielkiego Otarza lecz nie zna

Mord rabunkowy

KOWEL, 17.4. W lasach państwowych, w pobliżu kolonii Leżachów znaleźli przechodnie zwłoki mieszkanka m. Ozdzytuch w pow. horochowskiem, 30-letniego Gillera Uszera, z dużą łęczoną raną na głowie i bez wierzchniego ubrania.

Jakkolwiek tło dokonanej zbrodni dotąd nie wyjaśniono i brak wszelkich śladów po sprawcach mordu, przyjmuje się, jako pewnik, że morderstwa dokonano w celach rabunkowych. Pol. Państw. w Kowlu prowadzi dochodzenie.

bowali, oraz rozbili 3 puszki z ofiarami.

Na zakończenie usiłowali dostać się z kościoła do zakrystii, gdzie przechowywane są inne monstrancje, kielichy srebrno-złote i cenne, pamiątkowe ornaty.

Mocne debowe drzwi, zamknięte na dwie zasuwki,

udaremniły dostanie się opryszków do zakrystii. Świętokradcy, po przystawionym stoliku i krzesetku, umknęli z łupami tą samą drogą, zabierając z sobą wyjętą z okna szybę.

Jak wielkie przygnębienie ogarnęło parafian na wieść o zbrodni świadczy, że gdy ksiądz wikariusz Skrzyszewski zakomunikował po kazaniu o tej zbrodni wiernym, wielu z nich płakało.

Podkreślić należy, że w ciągu ostatnich kilku lat jest to już trzecie świętokradztwo w tej świątyni.

Niezłote wrodo fiłozofego powiadomiony o zuchwałej zbrodni, wszczął b. energiczne śledztwo, mobilizując wszystkich oficerów i najzdolniejszych wywiadowców.

Już w ciągu dnia oraz nocy, dokonano

całego szeregu rewizyj

wę w wszystkich kryjówkach i „melinach” złodziejskich, przytułkach noclegowych, schroniskach miejscowych dla bezdomnych i t. p. Nadto rozesłano telefonogramy do wszystkich urzędów policyjnych w kraju oraz do komisariatów na dworcach kolejowych.

Nowy minister Poczty i Telegrafów

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów, mianował p. Emila Kałińskiego ppulk. W. P. ministrem Poczty i Telegrafów.

W sobotę o godz. 11 rano nowomianowany minister Poczty i Telegrafów w obecności Pana Prezesa Rady Ministrów złożył na Zamku na ręce Pana Prezydenta R. P. przysięgę

Francja przeciwko prywatnej fabrykacji broni

BERLIN, 17.4. „Boersen-Zeitung” ostro krytykuje mowę premiera francuskiego Daladiera, który o-

świadczył w parlamencie, że Francja ma zamiar zabronić prywatnego fabrykowania broni.

Niemcy a Sowiety

BERLIN, 17.4. Z Moskwy donoszą tu, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow odbył dn. 15 kwietnia dłuższą konferencję z

ambasadorem niemieckim w Moskwie v. Dicksemem. Tematem rozmów był stosunki niemiecko-sowieckie.

Wyniki wyborów do Landtagu

MONACHJUM, 17.4. Wybory do Landtagu bawarskiego dały następujące wyniki: narodowi socjaliści

— 48, partja ludowa — 30, socjaldemokraci — 17, niemiecko-narodowi — 5, zwiasek bawarski — 3.

Wybuch petard w hotelu Trzy osoby ciężko ranne i poparzone

W domu, przy ul. Nowogrodzkiej 31, w Warszawie, miał miejsce straszny wybuch, który pociągnął parę ofiar w ludziach.

Wybuch nastąpił około południa. Z kilku okien frontowych na II-im piętrze oraz od podwórza, wyleciało kilkanaście szyb.

Po chwili wybiegł z tego domu jakiś młodzieniec silnie okrwawiony i w porwanem ubraniu, który przebiegłszy kilka kroków, upadł. Przechodnie przednieśli go do pobliskiej apteki na ul. Marszałkowskiej.

Na miejsce przybyły dwie karetki Pogotowia: ratunkowe i prywatne (8-75-75), oraz pol. XIII komisariatu.

Okazało się, że w lokalu, mieszczącym hotel „Cristal”, właściciel jego, 47-letni Aleksander Walendziak, syn jego 16-letni Mieczysław, uczeń 8 kl. gimnazjum humanistycznego Lorenca, oraz kolega ostatniego, 19-letni Mieczysław Masłowski, uczeń szkoły państwowej chemiczno-przemysłowej, zajmowali się w pokoju kąpielowym sporządzeniem petard z materiałów wybuchowych na święta.

Prawdopodobnie wskutek zatarcia przy mieszaniu siarki z soją Bertoletą, lub upadku iskry z papierosa, nastąpił wybuch, straszny w skutkach.

Siłą wybuchu zostały wyrwane drzwi wraz z ramami, przepierzenie do sąsiedniego pokoju alkowy, wyrwanych kilka desek, zrobiona wyrwa w podłodze, głęboka na pół metra, zerwany tynk ze ścian i sufitu oraz wybitych kilkanaście szyb w oknach.

Lekarze stwierdzili, że Walendziak-ocleć doznał

obrawania lewej dłoni oraz poranienia, syn jego — poparzenia twarzy, oczu, szyi i prawej dłoni, Masłowski zaś — obrawania obu dłoni.

poparzenia twarzy, szyi i klatki piersiowej. Po nałożeniu opatrunku, wszystkie ofiary wybuchu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie natychmiast dokonano operacji.

Przedstawiciele policji i urzędu śledczego dokonali oględzin miejsca wybuchu i znaleźli

kawałki kości, mięsa i skóry. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że materiału wybuchowego do wyrobu petard dostarczył Masłowski, który, jako chemik mógł łatwo go otrzymać.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie, celem ustalenia nazwiska właściciela składu aptecznego i ukarania go za nielegalną sprzedaż siarki i soli Bertolety — w czasie zabronionym przez władze bezpieczeństwa publicznego. Komisariatu Rządu.

Usunięcie wszystkich Żydów z sądownictwa i Kas Chorych w Bawarii

PRAGA, 17.4. Prasa hitlerowska w Monachjum donosi, że na terenie Bawarii zostali już usunięci z Kas Chorych wszyscy lekarze Żydzi,

jak również sędziowie, adwokaci i sekretarze z sądownictwa. W ten sposób sprawiedliwość będzie narzeczcie w Bawarii — niemiecka.

13-letni morderca wystrzałem z rewolweru zabił dziadka

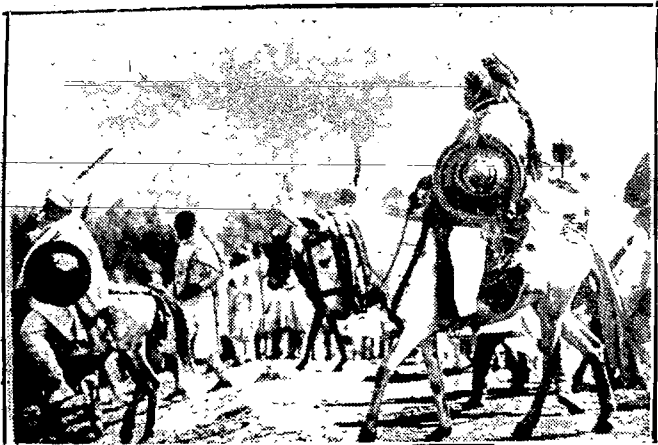
SARNY, 17.4. Trzynastoletni syn proboszcza parafii prawosławnej w Horodecu zabił z rewolweru swego dziadka.

Motywy ponurej zbrodni są narazie nieznane.

Sprawca czynu jest chłopakiem umysłowo normalnie rozwiniętym i za czyn swój jest odpowiedzialny.

Nie stwierdzono jednak, czy wystrzał nastąpił wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią, czy rozmyslnie.

Afrykańskie państwo – forteca – Abisynja



Wardia konna cesarza Boso i bez strzemion na mulach

Jak Chiny są najstarszym państwem Azji, tak najdawniejszym państwem Afryki, — dawniejszym od egipskiego królestwa faraonów — jest Abisynja.

Kraj ten, wznoszący się wielkimi zbiorowiskami płytowych płaskowzgórz na najbardziej wschodnich krańcach Afryki — natura, swego położenia jest jakby jedną wielką fortecą.

Geograficzna całość Abisynji czy — jakże wrażliwe — jakby powierzone jej wypchnięta została o dwa kilometry wyżej nad otaczające ją terytoria. Granicami kraju są kołosalne spady górskie, obrywające się

skrzęsaniem urwiskami, a otwierające dostęp do wnętrza tylko drogami głęboko wciętych dolin rzecznych i przepaścistymi wawozami.

Abisynja jest w Afryce tem, czym w Europie Szwajcaria: naturalna górską twierdzą... odcięta od reszty świata, bo i bez dostępu do morza.

Kolonje włoskie — Erytrea i Somali, angielskie i francuskie odgrodziły ją zupełnie od oceanu. Na tym to szmacie Czarnego Ładu, około 1 miliona km. kw. powierzchni znajdziemy wszystko, cokolwiek Afryka posiada —

równie dobrego, jak złego. Są więc góry, najtrudniej na świecie dostępne, są puszcze dzikie, niż w Kongo, są pustynie straszniejsze niż Sahara — cudowne



Wczoraj wielbłądy — dziś samochody. Pierwsze nowoczesne autobusy, także przedmieścia Addis Abeby z centrum stolicy. Tłum biało odzianych tubylców widać tu prawie do dzisiaj

Jeśli idzie o kontakt gospodarczy — to pod tym względem Abisynja związana jest netylko z większością państw europejskich (nawet z Czechami i Węgrami), ale i z Japonją, z Indjami, ba, nawet ze Stanami Zjednoczonymi.

Przywozi — wyroby metalowe, szklane, włók emicze i samochodowy, wywozi zaś — kawę, (dziko tu rosła), futra i skóry dzikich zwierząt, kość słoniową i złoto, którego kopalnie są

w 60 proc. własnością cesarską. O stosunkach towarowych z Polską, niema narazie mowy, choć możliwość istnieją. Ogromna trudność jednak w tym względzie jest fakt, iż tranzakcje mogą być dokonywane prawie

wyłącznie w gotówce.

ze względu na uciążliwy i niebezpieczny transport, a po wtóre — ko munikacja (jeśli nie bezużyteczna, to i wielbłądów), ogranicza się do jednej tylko linii kolejowej — Dżibuli (francuskiej) i Somali — Addis Abeba, na której biuety i port to są

niebezpieczne drogi. Bilet I klasy kosztuje tam około 250 złotych, a III klasy, z której korzystać mogą tylko czarni — ko



Ras Tafari Negus negesti Abisynji

to 40 zł. Gorzej jeszcze jest z przewozem towarów.

Ciekawym i charakterystycznym szczegółem jest — że pociągi, z wyjątkiem jednego, luksusowego, kursują tylko w dzień, zatrzymując się na całą noc z chwili na następną z przerwą tak, że podróż trwa 3 doby, zamiast 30 godzin. Dlaczego tak jest? Chyba tylko z powodu fatalnie zorganizowanej sygnalizacji kolejowej.

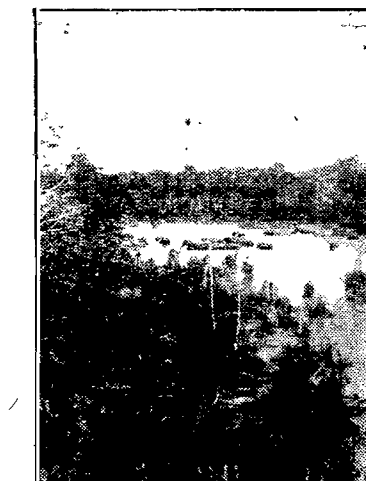
Z powodu wysokiej taryfy kolejowej, która wznosi na tym odcinku tyle, co przewóz z Egiptu do Dżibuli drogą morską — ciągle jeszcze są w użyciu karawany wielbłądów i mulów, oraz — coraz częściej — samochody...

gąsienicowe lub ruchomoosiove — bo o drogach tych w Abisynji lepiej nie mówić.

Co do ilości samochodów — Abisynja niezadługo przewyższy Polskę, przyczem właściciel każdego auta musi podpisać zobowiązanie, iż w razie wojny stanie wraz ze swą maszyną do usług armii cesarskiej.

Woma naprawdę nie grozi Abisynji.

bo Francuzi i Anglicy, posiadający sąsiednie kraje, woła wysyskiwać ten kraj gospodarczo. Włosi zaś —



Typowe krajobrazy z dolnej części kraju. Błotne rozlewiska w puszczy

stała, chcąc zagarnąć część cesarstwa, bliższa ich kolonii Erytrea — niemniej jednak, strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Tak więc, cesarz posiada 15.000 dobrze zbrojonej, choć bosej armii regularnej,

po miastach i fortach pogranicznych, ewacuowanej przez oficerów brytyjskich i krajoznawców, którzy położyli szkoły wojskowe we Francji, a prócz tego około 100.000 wosk królików prowadzonych.

Samoloty w ilości 10 sztuk, typu francuskiego, czoleg w ilości 8 sztuk, typu angielskiego — stacjonowane są w Addis Abeba — jako

ochrona siedziby cesarskiej.

Artylerja jest tylko górską, przewożona na grzbietach mulów

Nie można powiedzieć, by była to armja liczna, ale jej uzbrojenie, zupełnie nowoczesne (made in Germany), i bitność, granicząca z szaleństwem i okrucieństwem — gwarantuje — obok obronnego charakteru górskich terytoriów — zupełną niepodległość Abisynji.

Podbicie Abisynji — możliwa tylko z powietrza.

bombami z samolotów, ale na to trzeba by miliardowych sum, bo większość siedzib i kryjówek ad-



A ten sobie tylko robaki i udaje lekarza cudotwórcę

utopionych w lasach i zaroślach — jest niewidoczna. Trzebaby bombą za bombą rzucić, żeby trafić — na ślepo. Cóż zresztą mówić o sprawach natury politycznej — jeśli nawet

obecne wpływy religijne,

nie mają dostępu do Abisynji. Gdy wszystkie terytoria okoliczne zdobyte zostały dla zaborczego islamizmu — Abisynja jest jedynym w Afryce krajem czysto chrześcijańskim. Religja, szerzona zresztą w języku arabskim, nie miejscowym — przetrwała tu

już 1500 lat.

od chwili misyjnej pracy „apostola” Frumentusa — w formie zupełnie nieskazanej. Jeżeli coś z mą hometanizmu przyzło się — to tylko w wieloletniostwo, obecnie tepione i surowo zakazane, a istniejące tylko w najniebezpieczniejszej części kraju. Pogan już niema

od 400 lat,

ani jednego.

Jest rzeczą ciekawą, iż religijność Abisynijczyków zasadza się na licznych obrzędach, postach (200 dni w roku), świętach (prócz sobót i niedziel — 180 dni), jałmużnach i pielgrzymkach do... Jerozolimy. Komunia pod postacią chleba i wina, po której spłunąć nie wolno do zachodu słońca, kszę — zohacz (tylko raz w tygodniu) — tylko raz dziennie.

chrzest... z obrzezaniem — oto dowody, iż religia chrześcijańska w Abisynji skostniała w formach dawno już zapomnianych w innych krajach katolickich



Udzielni władcy poszczególnych prowincji Abisynji w orszaku cesarza. Charakterystyczne są ich szerokie miecze, okrągłe tarcze i korony z piór i grzyw pawia now.

A kto stworzył Świat? — według Abisynijczyków — Matka Boska...

Prócz chrześcijan jest jeszcze w Abisynji znaczna ilość t. zw. Faizszów — członków sekty judaistyczno-chrześcijańskiej, będących potomkami licznej przybyłych tam

Żydów, wypędzanych przez muzulmanów,

z krajów mahometańskich. Godnym podkreślenia jest fakt, że jedynym z wyjątków Abisynji, XII był właśnie żyd — Laibala, i dopiero w r. 1255 jego potomkowie oddali koronę potomkom Meneleka i legendarnej królowej Saby.

Obecnie czynione są starania — ze strony Włoch i Francji o zaszczerpienie w Abisynji

religji czysto katolickiej.

ale jezuit i kapucyni, przebywający tam w celach misyjnych, muszą konkurować z misjami amerykańskich baptystów, ormian i greko-katolików, tak, że praca apostoła wysocze jest utrudniona przy jednoczesnej nieufności ludności.

Szkół — prawie niema. Młodzież jeździ po naukę do Egiptu lub Europy. Szpitale — tylko obcokrajowe, m. in. szpital amerykański dla trędowatych. Sztuka i kultura —

na fatalnie niskim poziomie.

Stolica kraju — Addis Abeba —

ma 2 kina i parę niezłych hoteli, kilka restauracji i kawiarni. Życie bardzo tanie (mniej więcej 150 złotych miesięcznie — to luksus), mieszkań dużo i niedrogich — (30 zł. trzy pokoje), służba nadzwyczaj tania (5 — 20 zł. miesięcznie).

Warunki klimatyczne — łatwe do zniesienia,

bo ze względu na wysokie położenie kraju upały nie są zbyt wielkie, mimo ogromnego nasłonecznienia. Jednym słowem — Abisynja — kraj, który — przybyszów np. z Polski (są w Addis Abeba i Polacy, chociaż niewiele).

Cóż z tego jednak, — jeżeli powiemy, że cudzoziemcom bardzo utrudnia się wjazd ze względu na przeludnienie terytoriów zamieszkałych. Dzikie pustkowia zaś, nie posiadające ludności, są naprawdę

zbyt dzikie,

aby w nich nawet tubylcy mogli się osiedlić.

Żeby jechać do Abisynji z Europy — trzeba być bogatym turystą. Inaczej — nie warto.

Co innego zachwycać się egzotyką krajobrazu i jego ciągłymi nie spodziankami, lub polować na słonie czy żyrafy — ale co innego zupełnie...

żyć i pracować na chleb codzienny.

Z tem — to gorzej w Abisynji. — S. D. B.



Scena uliczna z Addis Abeba. Pogawędka czarnych kimoszek na środku jezdni (Z lewej strony oryginalne parasole dam abisynjskich)



Wesoła zabawa ludowa z okazji rocznicy koronacji Negusa Tafari. Muzyka — ogólny i pieszczki nie wieści.



Główna ulica stolicy Abisynji — Addis Abeba. Reprezentacyjna arteria miasta, a zarazem centrum handlowe

Po świętach

Ubiegłe święta Wielkiejnocy miały przebieg bardzo skromny, skromniejszy, niż w roku ubiegłym. O zastawieniu stołu tradycyjnym święconem rzadko kto mógł pomyśleć. Ograniczono się do najniezbędniejszych wydatków, co znalazło swój wyraz w mało ożywionym ruchu przedświątecznym w handlu. Kryzys. Tem niemniej wszyscy, kto posiada stałe uposażenie, nie mogli się skartyc. A i o bezrobotnych i najbiedniejszych pomyślano i pośpieszono im — w miarę posiadanych środków — z pomocą.

W smutnym nastroju spędzili święta strajkujący włókniarze. Kilkutygodniowy strajk wyczerpał wszystkie zasoby, jeśli nie mówić już o tych, którzy nie pracowali w okresie zimowym. A do żadnych świadczeń czy zapomóg strajkujący nie mają prawa. Ale i ich ożywiała, celebująca święto Zmartwychwstania, wiara w lepszą przyszłość.

Machinacje pożyczkowe

Na zasadzie pisma okólnego ministerstwa spr. wewnętrznych urząd wojewódzki wydał wszystkim samorządom na terenie naszego województwa zarządzenie, aby ostrzegły mieszkańców przed nieznanymi pośrednikami, proponującymi zapomocą inzeratów w prasie, prospektów i ofert, wysyłanych poszczególnym osobom, za pośrednictwem swych wędrownych agentów i t. p. — udzielenie długoterminowych pożyczek zagranicznych na dogodnych warunkach, pobierając zgóry nieraz znaczne kwoty na rzekome koszty administracyjne lub jako wadja, określone procentowo według wysokości obliczanej pożyczki. Ponadto niektórzy z tych pośredników, będący zarazem agentami ubezpieczeniowymi, wymuszają na starających się

wiara w triumf ducha nad egoizmem i materializmem, wiara w zwycięstwo dobra i sprawiedliwości społecznej.

Święta spędzono głównie w kole rodzinnym. W sobotę o zmierzchu rozpoczęła się tradycyjna wędrowka do grobów w świątyniach białostockich. Zarówno podczas rezurekcyj, jak i nabożeństw w ciągu dwu ubiegłych dni kościoły były przepełnione.

Autobusy na cmentarz

Celem udogodnienia dojazdu do cmentarza P. Z. Inż. uruchomią dziś specjalne autobusy, które będą odchodzić co 10 minut z Rynku Kościuszkiego w kierunku cmentarza.

Pamiętajmy o bezrobotnych

o pożyczki ubezpieczanie się na wysokie sumy w zagranicznych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych, od których otrzymują za to prowizję, a reflektantom na pożyczki wmawiają, że polisy ubezpieczeniowe są jedną z koniecznych gwarancji zabezpieczających pożyczki.

Robotnicy obstają przy cenniku z 1932 r.

W sobotę zrana odbyła się w inspektoracie pracy konferencja z przedstawicielami strajkujących włóknarzy. Konferencja nie dała żadnych wyników. Delegaci oświadczyli, że zgodnie z czwartkową uchwałą ogólnego zebrania strajkujących, muszą obstawać przy

Akcja pomocy bezrobotnym w Łomży

Akcję pomocy bezrobotnym w Łomży prowadził z nadzieją zimy 1932 r. miejscowy magistrat, a od grudnia — lokalny komitet funduszu pomocy bezrobotnym. Komitet nakreślił następujące wytyczne pracy: a) skoncentrowanie akcji na terenie m. Łomży, z pominięciem mniejszych ośrodków o charakterze rolniczym; b) okazywanie pomocy tylko w postaci zatrudnienia z płacą po zł. 1.50 dziennie; c) rozciągnięcie opieki nad działawą szkolną i niemowlętami.

Zarejestrowani bezrobotni (na dzień 1 kwietnia pozostało 727 osób) podzieleni zostali na cztery grupy: samotni, małe rodziny do 3 osób, średnie rodziny do 5 osób i duże rodziny — powyżej 5-ciu osób. Większe rodziny zatrudnione były częściej, mniejsze rzadziej.

Pracy w okresie zimowym dostarczył stadjon, przy budowie którego zatrudniono było od 100 do 300 osób dziennie. Podczas silnych mrozów praca prowadzona była na dwie zmiany z uwzględnieniem akordów. Poza robotami publicznymi, prowadzonymi we własnym zakresie, komitet umieścił około 100 bezrobotnych na robotach leśnych i drogowych, gdzie pracowała w miarę posiadanych kredytów z przerwami. Ponieważ ze względów technicznych

i finansowych nie dało się uruchomić kuchni, zamiast gorącej strawy, bezrobotni otrzymywali pracę chleb, kartofle i węgiel oraz — w miarę posiadanej gotówki — bony żywnościowe na artykuły pierwszej potrzeby.

Pozatem zorganizowane zostało dożywianie 1526 dzieci szkół powszechnych i przedszkola oraz pomoc mleczna dla 104 niemowląt. Dzieci w szkołach otrzymują kubek kawy z mlekiem i 150 kg. chleba, a niemowlęta 1/2 litra mleka. Dożywianie dzieci ma trwać do wakacji. Nadto komitet zasilal instytucje opiekuńcze w cukier, kartofle i węgiel.

Liczba bezrobotnych, pozostających pod opieką komitetu, przeciętnie wynosiła 800 osób, a łącznie z rodzinami przeszło 2500 osób, liczba zaś robotodniówek, przepracowanych w ciągu całego okresu zimowego, poczynając od dnia 1 grudnia 1932 r. do 1 kwietnia 1933 r. — 26640.

Komitet wojewódzki przydzielił produkty: maki żytniej (po potrąceniu wydanej pogrzełcom m. Kolna) 107490 kg., maki pszennej 1600 kg., węgla 165 tonn, mieszaneki kawowej, licząc z pozostałościami roku zeszłego 1614 kg., cukru 700 kg. i miodu 400 kg. ogółem na sumę 35007 zł.

Ponadto otrzymano gotówką od komitetu wojewódzkiego 10004 zł., wartość produktów zebranych na miejscu z ofiar wyniosła 1156 zł., ofiary w gotówce i dochody z imprez 6200 zł., subwencja do magistratu 3500 zł. Ogółem 55867 zł., przy pozostałości w gotówce i produktach na sumę przeszło 5000 zł.

„MODERN” Ceny od 75 gr.

Dziś

Pocz. 4³⁰ wiecz.

Pierwszy polski dźwiękowiec, nagrany systemem bezszmerowym na specjalnie wprowadzonej aparaturze

KAŻDEMU KWOŁNO KOCHAĆ

Tryskająca raketami dowcipu i pogodnego humoru filmowa farsa muzyczna. Ucieszne przygody dwóch kochanków nieśmiałych i odważnych, niezaradnych i sprytnych.

w rolach głównych

ADOLF DYMSZA
MIRA ZIMIŃSKA
MARJUSZ MASZYŃSKI
LILI ZIELIŃSKA
WITOLD CONTI

MUZYKA: Katuszek i Karasiński.

APOLLO

DZIŚ PREMIERA
NAJLEPSZEGO
FILMU SEZONU

EKSTAZA — ORCJA
EKSTAZA — UPOJENIE
EKSTAZA — BURZA

UWAGA

część fotosów ze względu na swoją treść nie mogą być wystawione na widok publiczny i wywieszane są przed kasą kina

Pocz. 5, 6⁴⁵, 8²⁰, 10¹⁵

WIELKI TRIUMF KINEMATOGRAFJI CZESKIEJ

Film pulsujący warem gorącej krwi i subtelną zmysłowością

EKSTAZA

Dramat życiowy traktujący śmiało i z bezprykladnym realizmem życie seksualne współczesnego małżeństwa.

W roli głównej
dziewicza i zmysłowa

Hedy Kiesler

Reżyserja GUSTAW MACHATY twórcy słynnego „EROTICONU.”